**Zawłaszczenie „Zielonych”**

**Od piękna i bioróżnorodności po oszustwo i faszyzm**

 Julian Rose(\*)

Jak zapewne dziś już wielu ludzi rozumie, określenie „Zielony” zostało przejęte.

Dawniej oznaczało ono „naturalny”, „różnorodny”, „przyjazny środowisku” i „na ludzką skalę”.

Było to w czasach, gdy autentyczni ekolodzy mieli jeszcze wpływ na znaczenie tego słowa.

„Zielony” oznaczało przyjęcie odpowiedzialnej postawy wobec zarządzania zasobami planety - empatię i dbałość o przyrodę, jej urodzajność, o naturalną żywność, oraz zaangażowanie społeczne.

Lecz potem, w 1992 roku, zwołano Szczyt Ziemi w Rio, a na nim przyjęto Agendę 21. Odtąd obowiązującą powszechnie i na wszystko, jedyną promowaną receptą stał się tak zwany „zrównoważony rozwój”. To był podstęp.

Nastąpił początek końca prawdziwych „Zielonych” i wdrażanie korporacyjnej, wspieranej przez banki agendy fałszywych „Zielonych”, która towarzyszy nam do dziś.

Głównym elementem tego oszustwa było oczywiście „globalne ocieplenie”.

Przypomnijmy sobie. Na początku zwano je „efektem cieplarnianym”, potem „globalnym ociepleniem”, a wreszcie „zmianami klimatu”.

Teoretycy wieszczący zagładę z powodu topnienia polarnych czap lodowych, jak były wiceprezydent USA Al Gore, zaistnieli i przeminęli, a lód pozostał.

W Wielkiej Brytanii na czele krucjaty przeciwdziałającej globalnemu ociepleniu stanął Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC).

IPCC podpisał lukratywne kontrakty z około 2 tysiącami naukowców, zlecając im komputerową symulację takiego wykresu zmian klimatycznych, który pokaże niemal niepowstrzymalne „ocieplenie na skutek CO2”, … o ile …

„O ile” nie podejmie się rygorystycznych środków, aby w ciągu kilku lat powstrzymać spalanie w poszczególnych krajach więcej niż dozwolonej ilości paliw kopalnych. Na tych, którzy się nie podporządkują, nałożono „kary węglowe”.

Teraz już wiadomo, że „Kto steruje agendą klimatyczną, ten kontroluje świat”.

Pojęcie „Zielony” stało się przeciwieństwem tego, co pierwotnie znaczyło. Z symbolu proludzkiego, proekologicznego, zmieniło się w symbol korporacyjnego zielonego faszyzmu.

Potwierdził to Klaus Schwab, prezes Światowego Forum Ekonommicznego, ogłaszając w 2020 roku w Davos „Wielki Reset”, projekt kierowany przez bankierów i przemysłowców, a swymi korzeniami sięgający do Klubu Rzymskiego i sekretnej grupy Bilderberg w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Dwie główne składowe Wielkiego Resetu to „Zielony Nowy Ład” i „Czwarta Rewolucja Przemysłowa”.

Z fanfarami ogłoszono wielki cel: „Zero CO2 do 2050 roku”, teraz nazywanej NET ZERO.

Zauważcie, że na fotografiach w mediach dwutlenek węgla jest powszechnie przedstawiany w postaci dymiących kominów fabrycznych. Ale to ma niewiele lub nie ma nic wspólnego z CO2. Z tych kominów wydobywają się głównie takie składniki jak: tlenki azotu, tlenek węgla, para wodna i różne pyły. Nie stoi więc za tym żadna nauka. Za wyjątkiem naukowego kłamstwa. Kłamstwa o CO2.

Zero CO2 oznacza całkiem dosłownie „brak powietrza do oddychania”, gdyż to właśnie dwutlenek węgla umożliwia roślinom dostarczanie nam tlenu do oddychania.

Pan Schwab z radością także nam oznajmia, iż „aby ocalić świat” ludzkość ma do 2030 roku utracić swoją człowieczą tożsamość i człowiek stanie się cyfrowo zaprogramowanym cyborgiem. Rozszerzeniem programu komputerowego, transczłowiekiem.

Jego główny doradca, izraelski profesor Yuval Noah Harari, powiada: „Będziemy lepsi od Boga”.

W tym samym czasie ogłasza się, że przyszłość diety człowieka to żywność transgeniczna, genetycznie modyfikowana.

Ma ona też zawierać syntetyczną żywność, produkowaną z komórek zwierzęcych na szalkach Petriego w laboratoriach oraz warzywa uprawiane hydroponicznie, bez gleby, w wertykalnych szklarniach. Sama woda i chemia. To wszystko do roku 2030.

„Nie możemy pozwolić człowiekowi na dalsze niszczenie środowiska” – mówią fałszywi Zieloni i planują wyeliminowanie w ciągu jednego dziesięciolecia, tysiące lat uprawiania ziemi tradycyjnymi metodami.

Tak więc w Zielonym Nowym Ładzie rolnicy staną się zbędni, a ich pracę przejmą roboty. Wraz z rolnikami znikną zwierzęta hodowlane, oskarżane o produkowanie metanu.

Niepotrzebni już rolnicy i wyrugowani z ziemi mieszkańcy wsi mają zostać stłoczeni w inteligentnych miastach obsługiwanych technologią cyfrową 5G i 6G, jedząc robaki, sztuczne mięso, sztuczny nabiał i sztuczne produkty roślinne by utrzymywać się przy życiu.

Przytaczam to jako fakt, bowiem tak napisał Klaus Schwab w swojej książce „Wielki reset”, jak również w pewnym skrócie na stronie internetowej Światowego Forum Ekonomicznego.

Zatem Zielony Nowy Ład jest po prostu zaplanowaną reakcją na zaplanowaną historyjkę-straszak o końcu świata z powodu globalnego ocieplenia. Historyjkę nie mającą najmniejszego uzasadnienia w naukach empirycznych.

CO2, „gaz życia”, stanowiący zaledwie 0,04% składu atmosfery, wybrany został na kozła ofiarnego w celu totalitarnego przejęcia planety poprzez operację prania mózgów opartą na strachu.

Operację mającą tak zastraszyć ludzkość, by uwierzyła, że nastąpi koniec świata, o ile…

„O ile” nie przyjmiemy Nowego Porządku Świata, w którym cała własność prywatna zostanie przekazana w ręce „dyktatury”, a ta zapewni nam, że „Nie będziemy mieć nic i będziemy szczęśliwi”. (Klaus Schwab)

Przypomnijmy sobie raz jeszcze przesłanie wielkiego Zielonego Ładu dla ratowania świata: „Dla uzyskania zerowej emisji CO2 w 2050 roku, świat musi zerwać z zależnością od paliw kopalnych. Cała energia musi być odnawialna.”

Lecz czy któryś z piewców takiego „ratowania świata” odrobił wcześniej swoje lekcje?

Zdaje się, że nie. Bowiem intensywne wydobycie minerałów i budowa dziesiątków tysięcy wielkiej skali generatorów ze stali, betonu, aluminium i rzadkich metali pochłania więcej energii niż jej one wytwarzają w swoim krótkim czasie życia i działania.

Cała ta produkcja, włącznie z fotowoltaiką, oparta jest w dużej mierze na paliwach kopalnych. Dokładnie na tym czynniku powodującym uwalnianie CO2, który miał pozostać pod ziemią. Czy to jest „Zielona Agenda” Panie Schwab?

Na szczycie piramidy tego kultu dobrze o tym wiedzą. Plan zawsze zakładał zapewnienie „elicie” godnych, dobrze ogrzewanych siedzib i dobrego, organicznego wyżywienia.

Paliwa kopalne nie zostaną wyeliminowane z rynku, lecz stopniowo wyjdą cenowo poza zasięg możliwości kupna przez zwyczajnych ludzi.

Niestety, w większości, fałszywie polityczny i pozarządowy „ruch Zielonych” także przyjął to jako swój „przekaz ekologiczny”.

Zostali kupieni. Poszli za pieniędzmi, a nie za swym sercem czy rozumem.

W efekcie i oni poparli „zrównoważony rozwój”. Kłamstwo Szczytu w Rio, które do tej pory zwodzi świat. Ostatnio na swego przywódcę wybrali nie kogo innego, tylko nowo koronowanego monarchę Zjednoczonego Królestwa, króla Karola III.

Ale czy to polityczne, korporacyjne i królewskie kłamstwo już się nie rozpada?

Nałożenie sankcji handlowych na Rosję miało zapewnić Zachodowi polityczne poczucie moralnej wyższości. Szansę na pokazanie, jak dobrze sprawidzi się „plan ocalenia zieloną energią” w zaspokajaniu potrzeb obywateli Unii Europejskiej, gdy dostawy gazy, ropy i węgla zostaną odcięte lub drastycznie zmniejszone.

Zamiast tego najwyraźniej spowodował on gorączkowy pęd do ponownego uruchomiania kopalni węgla i kupowanie ile się da gazu i ropy z innych części świata.

No i gdzie jest teraz wolny od paliw kopalnych „Zielony Nowy Ład”?

Kowid był pod wieloma względami zachętą do forsowania Zielonego Ładu na poziomie podstawowym. Miał on za zadanie przyzwyczaić nas do życia w strachu i stałego akceptowania autokratycznych posunięć pyszałków apostołujących globalne zniszczenie.

Lecz wielu z nas tego nie kupiło. Całkiem wielu trzymało się mocno idei bioróżnorodności, ekologii, planu prawdziwych Zielonych dla żywej, oddychającej planety Ziemi. Brawo dla wszystkich podążających za Prawdą!

Jednakże my, którzy tego nie kupiliśmy, musimy robić więcej niż tylko w pojedynkę głośno wykrzykiwać swoje zdanie. Teraz musimy się zebrać razem. Musimy wyznaczyć nieprzekraczalną linię dla kontynuowania zamiarów przestępców zarządzających naszą planetą.

Musimy torować drogę dla prawdy, mądrości, honoru i wolności, w której „Zielony” odzyska swój status jako prawdziwy szyld ekologiczny uzdrowionej planety i uzdrowionej ludzkości. To znaczy powrót do malej skali i decentralizację władzy. Odbudowanie i wzmocnienie lokalnych wspólnot; wytwarzanie prawdziwego jedzenia.

*(\*) Sir Julian Rose – Dyrektor Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi-ICPPC , współzałożyciel Koalicji POLSKA WOLNA OD GMO i 5G oraz Hardwick Alliance for Real Ecology HARE; rolnik i międzynarodowy działacz społeczny. Autor książek: "Zmieniając kurs na życie. Lokalne rozwiązania globalnych problemów", „W obronie życia „, " Pokonać umysł robota. Zachować człowieczeństwo" oraz setek artykułów* [*www.renesans21.pl*](http://www.renesans21.pl/)